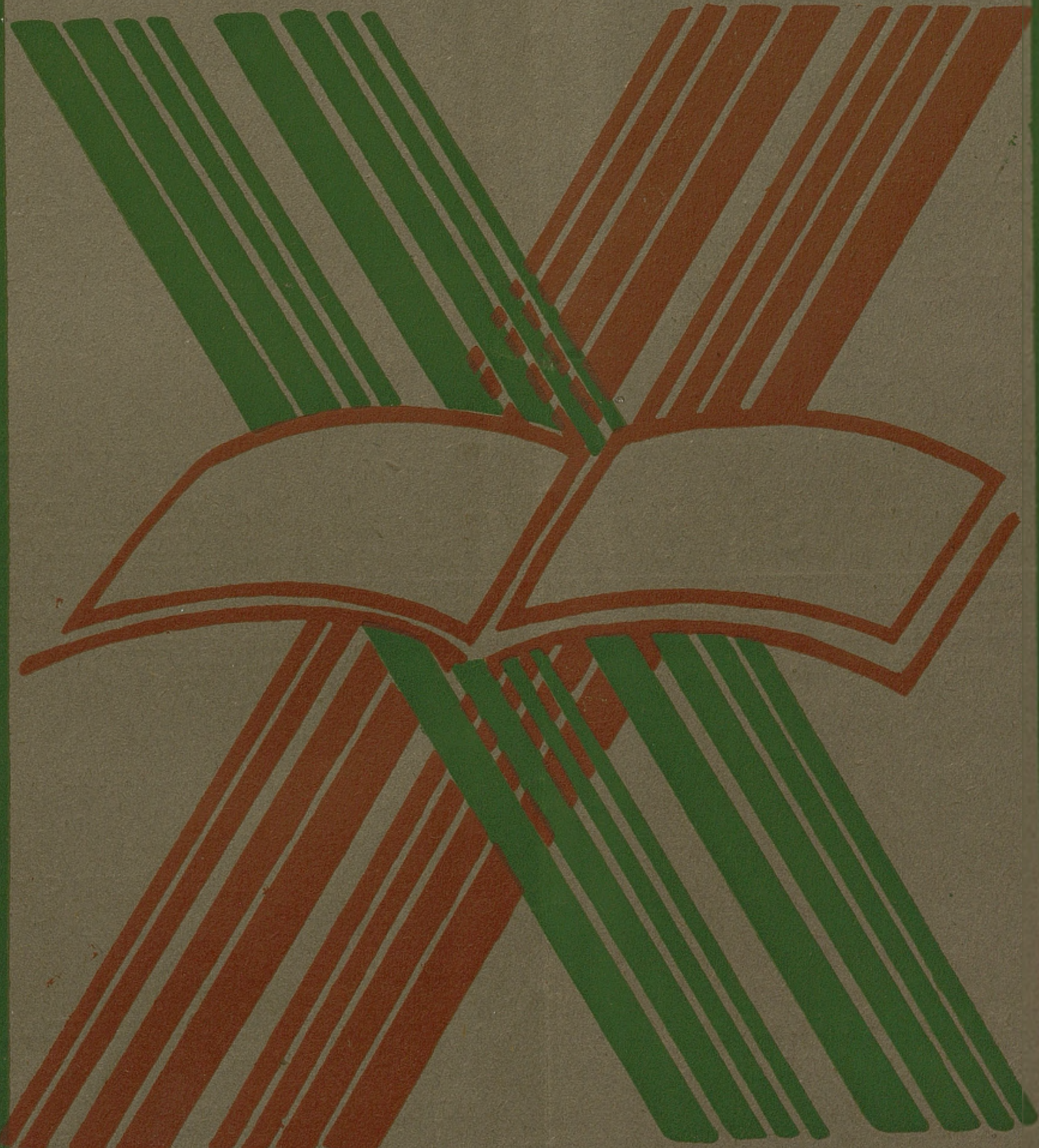
KURSY KORESPONDENCYJNE GOSPODARSTWA DOMOWEGO

ROK II 1931 r. ZESZYT 35.



TREŚĆ NUMERU: WSPÓŁCZESNE URZĄDZENIE MIESZKANIA — *JADWIGA PRAŻMOWSKA.* LECZNICTWO DOMOWE — *DR. M. KŁOSIŃSKA.* PRAWO W PRZYSTOSOWANIU DO ŻYCIA — MAG. PRAW *ANDRZEJ NAWROCKI.* HODOWLA NASION — *ZOFJA WRÓBLEWSKA.* HODOWLA KRÓLIKÓW — *LUDWIKA MOCZARSKA.*

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURSY KORESPONDENCYJNE GOSPODARSTWA DOMOWEGO
PRZY TOW. WYD. „BLUSZCZ"
ROK II ZESZYT 35 1931 r.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, PLAC ZAMKOWY 9.
SEKRETARJAT REDAKCJI CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD G. 11-ej DO 1-EJ. TEL. 239-40
WYCHODZI 1-GO I 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA

GRUPA IV. WYKŁAD 3.

WSPÓŁCZESNE URZĄDZENIE MIESZKANIA

JADWIGA PRAŻMOWSKA

Ściany, światło.

Ściany możemy pomalować klejową farbą, wytapetować lub pomalować olejno. Musimy się zastanowić bliżej nad temi trzema rodzajami wyprawy ścian, aby wiedzieć jakie są ich wartości i możliwości estetyczne.

Ściana malowana klejowo ma swoistą, przyjemną matowość wskutek tego, że farba, leżąca na nierównościach tynku nie odbija światła. Ta właściwość występuje b. dobrze jako kontrast przy politurowanych meblach dla których ściana malowana klejowo jest najwdzięczniejszem tłem.

W wyborze koloru musimy się liczyć z przeznaczonemi do danego pokoju meblami (drzewo i obicie) i tkaninami, a także z upodobaniem mieszkańców, o czem była mowa już w poprzednim wykładzie. Poza tem trzeba pamiętać jeszcze o oświetleniu. Jeżeli pokój posiada dostatecznie duże okna i jest widny, możemy sobie pozwolić na ciemniejszy kolor ścian (jeśli to z innych względów nam odpowiada), gdy chodzi nam o to, aby nieco ponury pokój rozjaśnić, dajemy jasny, ciepły kolor ścian.

W poprzednim wykładzie wspominałam o stosunku barwy ścian do obić mebli — dziś chciałam jeszcze dodać o zestawieniu barwy ściany z drzewem mebli. Naogół przy meblach z jasnego drzewa (jesion, sosna, dąb jasny) najlepiej będą wyglądały ściany szare, szaro-niebieskie, szaro-zielone, lub nieco zgaszone odcienie barwy niebieskiej i zielonej. Bardzo niebezpieczne byłyby natomiast tony szaro-żółte, piaskowe, bronzowo-żółte.

Raz na zawsze powinien zostać wyklęty z naszych wnętrz ulubiony kolor malarzy pokojowych, zwany przez nich „fraise", a w gruncie rzeczy będący kolorem zabielanego barszczu burakowego — kolor ciężki, przykry, wulgarny i do niczego nie pasujący.

Przy decydowaniu o kolorach ścian w pokoju trzeba pamiętać jeszcze o jednej rzeczy. Jeżeli pokoje mamy w amfiladzie lub między jednym a drugim pokojem drzwi są stale otwarte, aby kolory ścian w tych pokojach nie były zbyt podobne, co jak już mówiłam jest najgorszem zestawieniem, lecz aby dobrze harmonizowały ze sobą. Jeżeli np. jeden pokój będzie zielonawo-niebieski, a drugi niebieski z odcieniem zielonym będzie to razem kombinacja nie do zniesienia. Jeśli natomiast jeden będzie szaro-zielonkawy, a drugi jakiś ciepło-żółty, mogą w amfiladzie wyglądać b. dobrze.

O ile duża wolna płaszczyzna ściany, tak charakterystycznie występująca w nowoczesnych wnętrzach, pokryta klejową farbą robi b. szlachetne wrażenie, o tyle ta sama klejowa farba jeśli nią malujemy przez szablon jest czemś nad wyraz wulgarnem. Niestety robienie przez szablon wzorów na całą ścianę jest ulubionem zajęciem prowincjonalnych malarzy pokojowych.

Obecnie dowiedziałam się od malarza, który

w domu moich krewnych odnawiał mieszkanie, że ostatnią modą w jego branży jest malowanie ścian i sufitu na jeden kolor jasny i na tem tle, prowadzi się girlandy, które ze ścian na sufit przechodzą i te girlandy maluje się już nie przez szablon, a ręcznie. Wymalowanie takich girland „jak żywych“ trwa do tygodnia i pokój taki kosztuje kilkaset złotych. Jeżeli ktoś może płacić kilkaset złotych za pokój, to znaczy, że należy do sfery bardzo zamożnej. Niestety jest to dowód tego co pisałam w pierwszym wykładzie, że ani zamożność, ani stanowisko, ani cenzus naukowy nie są żadną gwarancją kultury estetycznej.

Pomalowanie ścian i sufitu na jeden kolor jest rzeczą nielogicznie nie uzasadnioną. Byłoby to dobre, gdy nie istniało prawo ciężkości i gdyby pokój można było obracać tak, że sufit stawał by się ścianą, a ściana sufitem. Ponieważ tak nie jest podłoga będzie zawsze ograniczeniem pokoju od dołu, ściany z boku a sufit przykryciem, więc każda z tych płaszczyzn ma inne przeznaczenie, inne położenie i powinna być inaczej traktowana. Malowanie naturalistycznych girland jest łamaniem płaszczyzny ściany, o czem powiem jeszcze przy tapetach, a pozatem nie jest rzeczą nową. Klatki papug w poznańskim ogrodzie zoologicznym stoją przy ścianie podobnie pomalowanej w gałęzie z liśćmi co ma wywołać wrażenie większej przestrzeni. Żadna jednak papuga nie daje się nabrać, a obojętne ich miny z jaką odwracają się od tych arcydzieł świadczą, że w zachwyt je to nie wprawia. Najlepszy to dowód, że ludzie miewają nieraz mniej zdrowego rozsądku niż papugi.

Praktyczną pomocą przy wyborze koloru ścian i pertraktacjach z malarzami będzie kupienie książeczki z próbkami kolorów farb klejowych. Zaznaczam tylko, że pokazanie w książeczce jaki się kolor wybrało nie wystarcza. Trzeba być przy dobieraniu farby i żądać próby i to najlepiej próby na dużym kawałku papieru, który można do ściany przyłożyć, albo wprost na ścianie. Chodzi o to, aby sprawdzić czy kolor, który nam się podobał w małej próbce dobry będzie na całą ścianę — nie każdy może sobie dobrze to wyobrazić, więc lepiej sprobować. Dla porównania dobranego koloru z książeczką wystarczy próbka na małym skrawku a lepiej jeszcze na wiórku. Od malarzy nie można odejść póki farba nie będzie *zupełnie* taka jak chcemy. Jeśli mają ją jeszcze trochę ściemnić, rozjaśnić lub zmienić odcień zdołają napewno wyczynić coś takiego od czego włosy dęba stają.

Od sufitu oddzielamy ścianę wąskim paskiem, broń Boże nie żadnym szlakiem w kwiaty malowane przez szablon. Jeżeli pasek będzie jednokolorowy najłatwiej i najpewniej (jeśli chodzi o efekt) dać go w tym samym tonie co ściana — ale o znacznie mocniejszem natężeniu. Jeżeli chcemy dać dwa kolory, bardzo dobrze wygląda jeśli jeden z pasków będzie złoty lub srebrny, drugi albo w tonie ściany, albo jeszcze lepiej ładnie z nią kontrastujący, ale również ciemniejszy od niej. Dwa te paski nie powinny być jednakowej szerokości — podział na dwie równe części jest zawsze przykry dla oka gdyż wywołuje wrażenie rzeczy równowartościowych i mogących istnieć zupełnie odrębnie a tylko przypadkowo zestawionych ze sobą. Jeżeli ma to tworzyć całość — jeden z elementów powinien wyraźnie przeważać, jak zdanie główne nad podrzędnem.

Jeżeli ścianę podciągamy aż pod sufit, który nie jest z nią połączony zaokrągleniem, jeśli to jest np. drewniany pułap — pasek jest wogóle niepotrzebny — wtedy bowiem sufit i ściana to dwie płaszczyzny wyraźnie odgraniczone od siebie i niema żadnej logicznej racji żeby na jednej z nich malować jakiś pasek.

Tapety są zupełnie niesłusznie uważane za coś lepszego niż klejowa farba. Rozwielmożniły się w epoce imitacyj i stylowego fałszerstwa i od początku poszły po tej linji — były dostępną dla sfer mniej zamożnych imitacją tkaniny służącej jako obicia ścian. Dopiero teraz artyści usilują tapecie nadać jakiś własny wyraz.

Tapeta jest papierem i jeśli ma mieć wartość estetyczną powinna nim pozostać, gdyż fałsz pod tym względem jest w myśl zasad współczesnej estetyki rzeczą niedopuszczalną. Tapeta ma służyć do oklejenia ściany — powinna się więc z tą ścianą godzić — nie ma prawa wynaturzać jej wywołując wrażenia złudzeń perspektywicznych, wypukłości, ani zagłębień.

Z tych dwóch przesłanek logiczne Czytelniczki łatwo już same wyciągną wnioski, że tapeta imitująca tkaninę — adamaszek czy gobelin, choćby była w najdroższym i najlepszym gatunku jest z artystycznego punktu widzenia tandetą. Taką samą tandetą absolutnie nie do pomyślenia we współczesnem wnętrzu będzie tapeta z widoczkami albo w naturalistyczne kwiaty. Nowoczesne, przez artystów komponowane tapety są typową grafiką — t. j. ograniczają się ściśle do płaszczyzny i ornamenty ich nie wywołują złudzeń perspektywicznych. Tapeta taka nie naśladuje tkaniny, ale może ją pod względem dekoracyjnym zastąpić tam, gdzie chodzi o barwne i efektowne potraktowanie ścian i gdzie te ściany mają dużą przewagę nad meblami: w salonach mód, kawiarniach i t. p. W niedużych przeważnie pokojach współczesnego mieszkania, jeśli ktoś nie znosi dotyku klejowej farby, tapety w duże wzory nawet b. dobre są rzeczą ryzykowną, której nikomu nie radzę. Ponieważ tapety gładkie są b. niepraktyczne, najlepsze są te, których wzór stanowi rodzaj nikłej siateczki. Zakańcza się tapetę u góry możliwie najwęższym i najspokojniejszym paskiem

lub drewnianą listewką. Stanowczo trzeba się bronić przeciwko szlaczkom, których ornament wywodzi się z boazerji. Niestety właśnie takie są prawie wszystkie szlaczki i wogóle uprzedzam, że skład tapet to jest miejsce gdzie najcierpliwszy człowiek może łatwo wyjść z równowagi.

Jaknajgoręcej głosowałabym zawsze za malowaniem klejowem i przeciwko tapetom, które ponadto sprzyjają rozwojowi robactwa. Jedyną ich zaletą jest to, że pokój wyklejony tapetą jest cieplejszy, jako że ściany wtedy mniej transpirują, ale za to jest i bardziej duszny.

Ściany malowane olejno nie transpirują zupełnie, to też tego rodzaju wyprawy ścian jako niehigjenicznej, nie można stosować w pokojach mieszkalnych na całą ścianę. Można malować olejno do pewnej wysokości ściany w kuchni, aby je można było zmywać, dobrze będzie tak pomalować ściany obok wanny w łazience i w dziecinnym pokoju ścianę przeznaczoną do gry w piłkę. Kolor farby olejnej nie powinien być dobierany identyczny do obok położonej farby klejowej bo otrzymamy ten sam smutny efekt, co przy dobieraniu do obić na meblach.

Poza wymalowaniem ścian pozostaje jeszcze kwestja co, gdzie i jak wieszamy na nich. We współczesnem mieszkaniu wieszamy naogół jaknajmniej, ale za to dobrych rzeczy. Wszelkie martwe natury i kwiatki jak żywe, zachody słońca i główki o zdeformowanej czaszce jakie wypełniały ściany większości przedwojennych mieszkań należy coprędzej sprzedać za cenę ram, oddać tym co jeszcze z tego nie wyrośli, bodaj nawet dopłacić za zabranie lecz nie trzymać tego w mieszkaniu. Ściana zawieszona ramami od góry do dołu robi dziś przykre wrażenie, ściana bowiem we współczesnem wnętrzu przestała być Kopciuszkiem, którego się byle czem zasłania a jest jednym z równowartościowych elementów składających się na to wnętrze.

To też wiesza się niedużo, tak żeby przejrzystość pokoju nie traciła na tem. Wiesza się dobry kilim, dobrą makatę, oryginalną odbitkę graficzną, rzadziej dobry obraz, bo to już rzecz kosztowniejsza i w wyjątkowych wypadkach jakaś wyjątkowo dobrą reprodukcję wyjątkowo wartościowego dzieła. Natomiast nikt prawdziwie kulturalny nie wiesza: pocztówek, fotografji, akwarelek malowanych przez młode talenty w rodzinie ani oprawionych premij z czasopism.

Właściwa rzecz powinna być na właściwem miejscu: pocztówka po opatrzeniu w znaczek wrzucona do skrzynki pocztowej, drogie naszemu sercu rodzinne fotografje schowane ze czcią w szufladzie, poco ma je oglądać każdy inkasent od gazu czy z Kasy Chorych. Fotografja nie ma żadnej wartości dekoracyjnej, a treść jej przemawia naogół tylko do jej właściciela — ściana więc nie jest właściwem dla niej miejscem, a w żadnym razie fotografja nie może być uważana jako ozdoba pokoju. Jedynie można ją tolerować jako kaprys właściciela.

O tem jakim cechom powinny odpowiadać kilimy i tkaniny wiszące i czem się powinny różnić od tych, które wiszą — pomówimy w wykładzie o tkaninach. Na dziś zostało nam jeszcze omówienie okien i firanek.

Zadaniem firanki może być: 1) zmiana ostrego światła w rozproszone przez zasłonięcie cienką tkaniną całego okna, 2) wywołanie efektu miękkości i złagodzenie przejścia, ostrego dla oka, między szybą a ścianą obok okna, 3) pewna zmiana proporcji lub podkreślenie kształtu otworu okiennego, 4) zasłonięcie wnętrza pokoju od spojrzeń zzewnątrz, 5) możność regulowania natężenia światła. Kształt i sposób zawieszenia firanki musi być więc, jak widzimy uzależniony od jej zadania.

Moda na takie czy inne firanki powstaje dlatego, że wytwarza się pewien typ okien i pewien kompleks potrzeb, który od firanki będzie wymagał takich czy innych cech.

Bardzo często się zdarza, że ktoś zobaczywszy taką modną firankę bardzo dobrze zastosowaną do danego okna i całego wnętrza, kopjuje ją i wiesza u siebie w pokoju gdzie niema ona najmniejszego sensu. Trzeba mieć odwagę cywilną stworzenia odrębnej mody dla swoich własnych okien. Jeżeli zastanowimy się nad wymienionemi przezemnie punktami nie będzie to trudne. Jaka powinna być firanka, której celem jest rozproszenie światła, t. zn. firanka zasłaniająca okna na stałe — jak to widzimy na podanym w poprzednim numerze fragmencie wnętrza. Powinna być z tkaniny równej, o cienkich włóknach, przejrzystej, ale dość gęstej. Odpowiada tym warunkom etamina i cienki tiul. Nieodpowiednia będzie firanka z grubej przędzy z gęsto tkanym kolorowym szlakiem, pod światło bowiem kolor zupełnie nie będzie grał roli, a grube nitki tkaniny nie rozpraszają światła tylko je tłumią i wyglądają brzydko. Taka natomiast masywna firanka może być zupełnie na miejscu jako obramowanie okna kiedy chodzi o pewną optyczną zmianę jego proporcji, lub nadaje się jako zasuwana sztora na wieczór dla zasłonięcia wnętrza przed widzami z zewnątrz.

Jako firanka niezasuwana, której zadaniem będzie złagodzenie przejścia od światła do cieniu będzie odpowiednia średniej grubości tkanina, której miękkie fałdy będą malowniczo wyglądały w stopniującem się powoli oświetleniu.

Kształt i umieszczenie okna będzie też miało wpływ na sposób zawieszenia firanki. Okno, którego dolna i górna połowa otwierają się oddzielnie musi mieć firankę zastosowaną do tego (rysunek w poprz. numerze). Okno w pracowni w której chce-

my mieć możność regulowania oświetlenia musi mieć firanki gęste i dostosowane do przesuwania. Okno o kształcie długiego prostokąta leżącego, umieszczone bardzo wysoko tak, że pod niem stoją meble powinno mieć firanki któreby się między temi meblami nie plątały t. j. tylko zasłaniające parapet. Amerykańskie okna otwierane przez podnoszenie do góry muszą mieć firanki tak zawieszone, aby dostęp do dołu okna był swobodny. Jeżeli więc zobaczymy b. ładny sposób zawieszenia firanki nadający się do takiego okna i bezkrytycznie zastosujemy go do okien zwykłych, przez co uniemożliwimy ich otwieranie nie dziwmy się, że ktoś inteligentny uzna to nie za dowód poczucia estetycznego, ale za snobizm i brak kultury.

Ponieważ okno jest nietylko źródłem światła ale i źródłem powietrza musi wyglądać tak, aby w każdej chwili było gotowe do otwarcia: w żadnym razie nie jest miejscem dla tuzina doniczek z kwiatami. Do kwiatów są żardinierki, a ładnie lakierowana rama i parapet oraz kryształowo czyste szyby to wystarczająca i najpiękniejsza ozdoba okna.

O firankach mówić będę jeszcze w związku z rolą tkanin w naszem wnętrzu. Zaznaczam również, że podanych w poprzednim numerze wzorów nie uważam za specjalnie wyróżniające się pod względem estetycznym, a niejednokrotnie nawet za stojące na poziomie, są to jednak logiczne schematy potraktowania firanek zależnie od proporcji i konstrukcji okna oraz przeznaczenia tkaniny. Wyjątek stanowi fragment wnętrza pochodzącego z artystycznej spółdzielni „Ład", który jest przykładem całkowicie dodatnim.

GRUPA II. WYKŁAD 7.

LECZNICTWO DOMOWE

Dr. M. KŁOSIŃSKA.

Krzywica.

Krzywica. — Rachitis. — Choroba Angielska. Choroba wieku dziecięcego, zwana popularnie Chorobą Angielską, a znana w medycynie pod mianem Rachitis (Krzywica) jest chorobą *układu kostnego;* występuje ona w pierwszym roku życia na tle *nieprawidłowego kostnienia* spowodowanego złą przemianą materji, czyli złem odkładaniem się soli wapiennych w tkance kostnej.

Za przyczyny powodujące te objawy, uważać należy: usposobienie na tle dziedziczności; złe (wadliwe) odżywianie; złe warunki higjeniczne; długotrwałe schorzenia jelit.

Wszystkie wyżej przytoczone punkty omówimy kolejno, a więc:

Usposobieniem na tle dziedziczności jest stwierdzona na podstawie bacznych obserwacyj *predyspozycja,* jaką przynosi ze sobą na świat dziecko zrodzone z rodziców, którzy przechodzili krzywicę. Tą właśnie *predyspozycją* tłumaczy się krzywicę zaobserwowaną u dzieci chowanych w dodatnich i racjonalnie pojętych warunkach. Zasadniczo jednak krzywicy nie należy zaliczać do chorób *dziedzicznych,* gdyż rzadko kiedy występuje ona u dzieci, dzieciństwo których upływa w dodatnich warunkach.

Pod *złem odżywianiem* nie trzeba rozumieć jedynie odżywiania ilościowo nie wystarczającego. Aczkolwiek gra ono poważną rolę wśród przyczyn powodujących krzywicę, to jednak równie niebezpiecznem dla organizmu dziecka jest odżywianie *ilościowo wystarczające,* jednakże *jakościowo źle zestawione,* to znaczy *wadliwe, lub jednostronne.*

Jednostronne odżywianie, gdyby nawet pod względem norm odpowiadało całkowicie wskazaniom, nie jest w stanie dostarczyć organizmowi dziecka wszystkich niezbędnych składników do prawidłowego rozwoju.

Chcąc poprzeć przykładem przytoczoną tutaj teorję, zacytuję, jako wzór jednostronnego odżywiania podawanie dziecku w ciągu pierwszego roku życia jedynie mleka, chociażby ono było pełnowartościowe i najprawidłowiej dozowane.

Z powyższego widać, że krzywica grozi nietylko dzieciom zagłodzonym, a wskutek tego wynędzniałym, ale i dzieciom wzrastającym pod najpieczołowitszą opieką, jeżeli wychowawcom brak podstawowych wiadomości z dziedziny racjonalnego odżywiania niemowlęcia.

Pod *złemi warunkami* higjenicznemi rozumieć należy brak dostatecznej ilości powietrza i słońca, których dopływ tamujemy niejednokrotnie przez wadliwie pojętą troskliwość. Te braki narówni z niedostatecznem odżywianiem ponoszą odpowiedzialność za rozwój krzywicy u dzieci.

Przyczynkiem do tego twierdzenia są dane statystyczne, które dowodzą, że ofiarami krzywicy padają przedewszystkiem dzieci chowane w mrocznych, wilgotnych pomieszczeniach (sutereny), w mieszkaniach niedostatecznie wietrzonych pozbawionych dopływu słońca, lub też dzieci chronione

przed bezpośrednim kontaktem z powietrzem i słońcem przez źle zrozumianą troskliwość, przewidującą na każdym kroku niebezpieczeństwo zaziębienia, przed którem tak łatwo ustrzec niemowlę przyzwyczajając je od samego niemal urodzenia do przebywania na otwartem powietrzu i hartując ostrożnie i planowo.

Na tle długotrwałego schorzenia jelit występuje krzywica nawet u dzieci chowanych podług metod racjonalnych, zarówno z punktu widzenia odżywiania, jak i innych wskazań higjenicznych. Tłomaczyć to należy tem, że schorzenia o jakich mowa prowadzą do ogólnego wycieńczenia organizmu.

A teraz przejdźmy do objawów, które sygnalizują krzywicę, a z któremi każda matka zapoznać się powinna, aby móc opanować rozwój choroby w zaczątku, a tem samem nie dopuścić do zgubnych jej skutków.

U dziecka dotkniętego krzywicą ząbkowanie opóźnia się, przyczem ząbki odznaczają się źle wykształconem szkliwem; dziecko śpi niespokojnie; występują poty części potylicznej główki; daje się zauważyć charakterystyczna bladość, wygląd mizerny, nalany, ociężałość ruchów, brak apetytu. Dziecko dotknięte krzywicą, tak zwane *rachityczne* zaczyna chodzić znacznie później, niż dzieci o normalnym rozwoju, a gdy stanie na nóżkach zauważamy skrzywienie dolnych kończyn i kręgosłupa, od którego to objawu pochodzi miano choroby krzywica.

To właśnie skrzywienie dolnych kończyn i kręgosłupa jest najcharakterystyczniejszym objawem krzywicy polegającej, jak już wyżej wspomniałam na złem odkładaniu się soli wapiennych w tkance kostnej, a tem samem na leniwem i nieprawidłowem kostnieniu; źle wykształcone kości dziecka uginają się pod nadmiernym ciężarem ciała.

Krzywica nie pozostaje bez ujemnego wpływu na cały organizm dziecka. Atakuje ona poszczególne narządy, jak: aparat krwionośny, aparat nerwowy, aparat mięśniowy i organy trawienne.

Wpływ krzywicy na *aparat krwionośny wypowiada* się przedewszystkiem brakiem skłonności do prawidłowego wytwarzania czerwonych ciałek krwi co powoduje anemję ze wszystkiemi jej zgubnemi skutkami: ogólnem wycieńczeniem organizmu, skłonnością do infekcji, zaziębień, gruźlicy. Dziecko rachityczne nietylko po chorobie, ale po każdem niedomaganiu powraca do sił bardzo powoli, rekonwalescencja trwa długo, postępuje opornie.

Niedomagania *aparatu nerwowego* odbijają się na psychice dziecka. Dziecko rachityczne wykazuje skłonności do płaczu, grymasów, jest nadwrażliwe, śpi niespokojnie; rozwój władz umysłowych postępuje opieszale co daje się zaobserwować w wyrazie twarzy i oczów (wyraz tępy, nierozbudzony).

Aparat mięśniowy reaguje na krzywicę przez ociężałość, niechęć do chodzenia i ruchu wogóle, prędkie męczenie się, ogólny brak sił.

Organy trawienne u dziecka rachitycznego wykazują brak sprawności i opieszałość. Dziecko źle trawi, a wskutek tego niema apetytu, podlega zaburzeniom jelitowo - żołądkowym, wypowiadającym się skłonnością do biegunek, zaparcia, nudności i wymiot.

Po omówieniu przyczyn, objawów i wpływu krzywicy na organizm dziecka przejdziemy do *leczenia.*

Leczenie krzywicy polega przedewszystkiem na środkach naturalnych, na: racjonalnem odżywianiu i stworzeniu dziecku higjenicznych warunków bytowania. Racjonalnem odżywianiem będzie tutaj nie wmuszanie w dziecko pozbawione apetytu nadmiernych ilości pokarmu, ale *wprowadzenie do jadłospisu dziecięcego jak najdalej idącego urozmaicenia; pobudzenie apetytu przez umiejętny dobór potraw; smaczne przyrządzenie takowych i trafienie do gustu dziecka.*

Niemowlętom podajemy sok z jarzyn i owoców (normy dostosowane do wieku omawiać będę szczegółowo w wykładzie o „Kuchni dziecięcej"); dzieciom starszym jarzyny gotowane na parze, sałatki z jarzyn i owoców, świeże owoce, kompoty, używając jako przypraw soku cytrynowego i pomarańczowego, najprzedniejszej oliwy nicejskiej. Wskazanem jest też podawanie jarzyn surowych: młodej rzodkiewki, marchewki, kalarepki; młodziutkiego, delikatnego groszku zielonego w strączkach. Nie należy też pomijać kapusty kiszonej, którą trzeba drobno posiekać, zaprawić oliwą i sokiem cytrynowym, dodając trochę cukru do smaku. Kapusta kiszona (surowa) jest wskazana dla dzieci wogóle, a dla rachitycznych w pierwszym rzędzie.

W jadłospisie dziecka chorego na krzywicę pierwsze miejsce, jak widzimy z powyższego przypada witaminom.

Leczenie powietrzem i słońcem idzie w parze z racjonalnem odżywianiem. Jedno uzupełnia drugie, dopomagając organizmowi dziecka do zwalczenia choroby.

Dziecko powinno codziennie odbywać spacery; niemowlę wywozimy w wózku na świeże powietrze; przyzwyczajamy do sypiania na świeżem powietrzu, zachowując konieczne w tym wypadku ostrożności, polegające na chronieniu, przez umiejętne zabezpieczenie, przed zaziębieniem.

Kąpiele powietrzne i słoneczne są idealnym środkiem leczniczym na krzywicę; do całokształtu kuracji należą też kąpiele solankowe i jodowe. W sezonach ubogich w słońce dostarczamy go dziecku na drodze sztucznej przez naświetlanie lampą kwar-

cową, którą jednak stosować należy tylko na zlecenie i pod kierunkiem lekarza.

Dobrego powietrza i słońca musimy dostarczyć też dzieciom i w pokojach mieszkalnych, w których jedzą, bawią się, śpią. W myśl tego wskazania wietrzymy często pokoje dziecięce, nie zaniedbując otwierania okien przed ułożeniem dziecka do snu. Na pokoje przeznaczone dla dzieci wybieramy tylko pokoje słoneczne, a jeżeli nie możemy przeznaczyć dla dzieci specjalnego pokoju co w dzisiejszych warunkach nie jest sporadycznym przejawem, dbamy tem staranniej, aby do pokoju, który dzieli ze starszemi powietrze i słońce miało wolny dostęp. Reasumując to na czem polega *zapobieganie krzywicy i leczenie krzywicy* widzimy, że pierwszeństwo przypada środkom naturalnym, stworzeniu dzieciom dodatnich, higjenicznych warunków bytu, których brak sprzyja rozwojowi choroby.

Ze środków leczniczych zwalczających krzywicę w organizmie dziecka na pierwszy plan wysuwa się fosfór, który łącznie z witaminami zawartemi w pokarmach, powietrzem i słońcem jest podstawą kuracji. Dlatego też mając do czynienia z dziećmi rachitycznemi, pierwszorzędną uwagę trzeba zwrócić, na tran, który jest naturalnem połączeniem fosforu i witamin.

Z chwilą racjonalnego oświetlenia sprawy witamin, znaczenie *tranu* dla organizmu dziecięcego przestaje być wielką niewiadomą.

Tran jest skoncentrowaniem wysoko wartościowych pożywek, w skład jego wchodzą *jod i fosfór;* kwasy tłuszczowe dostarczające organizmowi dziecka energji cieplnej; witaminy.

Tran pochodzi z wątroby wieloryba, jest przesycony witaminami „A“ i „D“.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wartości wyżej wymienionych witamin dla organizmu, (brak witaminy „A“ w pożywieniu wpływa ujemnie na siłę wzrostu i powoduje zmniejszenie ogólnej odporności organizmu; brak witaminy „D“ jest podstawą zaburzeń w przemianie materji, co wywołuje u dzieci krzywicę), łatwo zrozumieć jakiem dobrodziejstwem jest podawanie dzieciom tranu szczególnie w sezonie ubogim w świeże owoce i jarzyny. Na podstawie badań wiemy, że w owocach i jarzynach przechowywanych w piwnicach, zanikają w większej części witaminy wykształcone pod wpływem działania słońca, a więc podając dzieciom tran, w tych właśnie sezonach, używania jarzyn i owoców przechowywanych, dopełniamy braki, które odbijają się ujemnie na funkcjach organicznych.

W okresie zimowych miesięcy kiedy poza podstawowym brakiem wysokowartościowych witamin, dzieci odczuwają jeszcze dotkliwie brak zbawczego słońca, *tran* będzie tem skoncentrowaniem dobrodziejstw co zastąpią dobrodziejstwa natury.

Podawanie tranu powinno stać się przykazaniem i to nietylko tam gdzie w grę wchodzą dzieci chore; limfatyczne, rachityczne, gruźlicze, anemiczne, dzieci w okresie rekonwalescencji po przewlekłych chorobach zakaźnych, ale nawet jeżeli mamy do czynienia z dziećmi pod każdym względem zdrowemi.

Tran dla organizmu dziecięcego jest zawsze dobrodziejstwem, bo niewyczerpane napozór zapasy energji i zdrowia, które są dorobkiem słonecznego, spędzonego na powietrzu lata wyczerpują się prędko w dusznych miejskich murach pod wpływem niedoborów, jakie z konieczności niesie ze sobą sezon zimowy.

Okresem, w którym podaje się dzieciom tran, są miesiące chłodne — od października do maja. Tran psuje się łatwo pod wpływem wyższej temperatury, to też nawet w zimie należy przechowywać go nie w pokojach mieszkalnych ogrzewanych, a w chłodnych suchych śpiżarniach, lub pomiędzy oknami.

Normalną i wystarczającą dawką tranu są trzy łyżki deserowe (łyżką deserową nazywamy łyżkę o wielkości pośredniej pomiędzy łyżeczką od herbaty, a od jedzenia zupy). Tran podaje się dziecku mniej więcej na pół godziny — godzinę przed jedzeniem. Dzieci rzadko kiedy odnoszą się życzliwie do kuracji tranowej. Przykry zapach rybi, którym przesycony jest tran, wywołuje u wielu organizmów odrazę. Wiadomą rzeczą jest, że zarówno posiłki, jak i lekarstwa przyjmowane *z odrazą* nie przynoszą organizmowi takiego pożytku jak spożywane ze smakiem, albo chociażby obojętnie, dlatego też trzeba się starać złagodzić w miarę możności ten dreszcz wstrętu, jaki przejmuje dziecko gdy poczuje zapach tranu. W tym celu uciekamy się do środków łagodzących i zabijających przykry posmak.

Jednym z takich środków jest podawanie dziecku do zagryzienia tranu, który podaje się na łyżce, kawałek chleba razowego silnie osolonego, ma on dar zabijania niemiłego posmaku.

Jeżeli dziecko ma wybitny wstręt do aromatu tranu radzimy sobie w sposób następujący:

Okrągły, niezbyt cienki opłatek (można dostać w każdym składzie aptecznym, lub aptece), zanurzamy na sekundę w wodzie, układamy go na dużej łyżce od zupy, wlewamy szybko na opłatek łyżeczkę deserową tranu, zawijamy zręcznie brzegi opłatka i dajemy dziecku natychmiast do połknięcia, podając na łyżce.

Wracając do wstrętu, jaki, niektóre dzieci odczuwają nieraz już na widok butelki z tranem, nadmienić muszę, że nie należy go bagatelizować, ani też zwalczać przemocą, przez ostre napomnienia, terror, lub energiczne represje. Jest to system fatalny, wpływający ujemnie na system nerwowy dziecka. To też zamiast trzy razy dziennie walczyć z małym buntownikiem i powodować jego słuszną

w tym wypadku rozpacz lepiej rozpocząć odrazu system *opłatkowy,* oszczędzając i jemu i sobie rozdrażnienia.

Tran jest również wysoce wskazany dla kobiet w okresie ciąży.

Na zakończenie muszę jeszcze nadmienić, że zdobyczą ostatniej doby jest sztuczne wytwarzanie witaminy „D“. Windau wykazał na podstawie doświadczeń, że Ergosteryna znajdująca się w niewielkich ilościach w roślinach i komórkach zwierzęcych naświetlana sztucznie promieniami ultrafioletowemi (lampa kwarcowa, zamienia się w witaminę „D“. Ten sam proces odbywa się w organizmie jeżeli poddamy ciało działaniu promieni wysokogórskich, lub działaniu lampy kwarcowej, a mianowicie Ergosteryna, znajdująca się w komórkach zamienia się w witaminę „D“ i dostaje się wraz z krwią do organizmu.

Jednakże wartość sztucznie wytworzonych witamin ustępuje w dużej mierze wartości witamin naturalnych, znajdujących się w tranie, który posiada ich dwie grupy: grupę „A“ i „D“, oraz cały szereg wysoko wartościowych składników odżywczych.

GRUPA III. WYKŁAD 26.

PRAWO W PRZYSTOSOWANIU DO ŻYCIA

MAG. PRAW ANDRZEJ NAWROCKI

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN.

Podstawę wymiaru podatku od spadków i darowizn stanowi czysty majątek przypadający z tytułu dziedziczenia lub darowizny. Wysokość stopy procentowej tego podatku zależy z jednej strony od wartości majątku (podstawy wymiaru), a z drugiej od stopnia pokrewieństwa łączącego spadkobiercę ze spadkodawcą względnie otrzymującego darowiznę z darującym; gdy czysta wartość otrzymanego majątku nie przewyższa 10.000 zł., o ile majątek przechodzi na małżonka lub krewnego zstępnego, albo 3.000 zł., o ile majątek przypada w udziale osobie innej — podatek nie jest pobierany wogóle; następnie stopa procentowa podatku wzrasta w miarę tego im większą jest podstawa wymiaru i słabsze więzy pokrewieństwa pomiędzy stronami.

Taryfa, według której wymierzany jest podatek od spadków i darowizn, przedstawia się następująco:

Przykłady: 1. Czysty majątek spadkowy wynosi 40.000 zł.; a) spadkobiercą jest syn, córka.

Oznaczenie podatnika według jego stosunku do spadkodawcy lub darującego.	Czysta wartość otrzymanego majątku w złotych														
	do 5 tys.	5 — 5 tys.	5 — 10 tys.	10 — 20 tys.	20 — 50 tys.	50 — 100 tys.	100 — 200 tys.	200 — 500 tys.	500 tys. — 1 miljon	1 — 2 miljonów	2 — 5 milj.	5 — 10 milj.	10 — 20 milj.	20 — 50 milj.	ponad 50 milj.
	Stopa procentowa podatku														
1. Małżonek. Zstępny.	—	—	—	2	4	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
2. Wstępny. Przysposobiony. Zięć lub synowa.	—	6	7	8	9	10	11	12	13	15	17	19	21	23	25
3. Rodzeństwo rodzone lub przyrodnie. Dzieci rodzeństwa. Pasierb.	—	10	12	14	16	18	20	22	24	26	28	30	32	34	36
4. Krewni do 4 stopnia wyżej nie wymienieni.	—	14	16	18	20	22	24	26	28	30	33	36	39	42	45
5. Inni.	—	20	22	25	28	31	34	37	40	43	46	49	52	56	60

wnuk lub inny krewny zstępny, podatek wyniesie 1.600 zł. (4 proc.); b) spadkobiercą jest stryjeczny brat (kat. 4) — podatek wyniesie 8.000 zł. (20 proc.).

2. Czysty majątek spadkowy wynosi 600.000 zł.; spadkobiercą jest osoba obca, lub jakiś dalszy krewny np. syn stryjecznego brata (5 kat.) — podatek wyniesie 240.000 zł. (40 proc.).

Władza skarbowa może na wniosek podatnika zezwolić na *odroczenie płatności* podatku lub jego części, albo na *uiszczenie ratami* najpóźniej w ciągu lat 10, jeżeli stwierdzi, że niezwłoczna zapłata byłaby dla płatnika ze względu na jego stosunki gospodarcze zbyt uciążliwa (w miarę potrzeby władza skarbowa może żądać od podatnika zabezpieczenia). Powyższe ulgi mogą zostać cofnięte, jeżeli stosunki gospodarcze płatnika ulegną poprawie. Od płatnika, któremu zezwolono na odroczenie płatności lub na spłatę ratami, pobierane będą t. zw. *odsetki za odroczenie* w wysokości $\frac{1}{2}$ proc. miesięcznie.

OPŁATA STEMPLOWA.

Opłata stemplowa jest podatkiem od obrotu i z opłatami w ścisłem tego słowa znaczeniu (których pojęcie w dalszym ciągu wyjaśnię) nie ma prócz nazwy nic wspólnego.

Opłatę stemplową *uiszcza się* bądź gotówką (np. notarjuszowi), bądź przez użycie do pisma papieru stemplowego (np. blankiety wekslowe), bądź też przez skasowanie znaczków stemplowych.

Za nieuiszczenie opłaty stemplowej we właściwym terminie i we właściwy sposób przewidziana jest *kara pieniężna* w wysokości 5-cio, a w niektórych wypadkach nawet 25-ciokrotnej kwoty nieuiszczonej.

Ponieważ z koniecznością uiszczania opłaty stemplowej spotykamy się na każdym prawie kroku, a przeoczenia pociągają za sobą poważne kary, wyliczę poniżej pospolitsze wypadki, w których uiszczenie jej jest niezbędne.

Pisma stwierdzające *przejście własności nieruchomości* podlegają opłacie stemplowej wynoszącej 4 proc. wartości (poza nielicznemi wyjątkami gdy opłata jest niższa).

Pisma stwierdzające *sprzedaż* lub *zamianę rzeczy ruchomych* oraz *cesję praw* podlegają opłacie 1 proc.

Rachunki — 0,2 proc., to jest 10 groszy od każdych zaczętych 50 zł.; wolne od opłaty stemplowej są rachunki na kwotę nieprzewyższającą 20 złotych.

Pokwitowania z odbioru pieniędzy, papierów wartościowych i innych przedmiotów wartości ponad 50 zł. podlegają opłacie w wysokości 20 gr.

Odpisy i wyciągi sporządzane przez notarjusza — 20 gr. od każdej zaczętej strony.

Pełnomocnictwo do zastępowania w sprawie należącej w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego lub urzędu rozjemczego — 1 zł.; w pierwszym wypadku pełnomocnictwo wolne jest od opłaty, jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 100 zł.

Wolne od opłaty stemplowej są również pełnomocnictwa upoważniające do występowania w sprawach karnych.

Podania wnoszone do urzędów państwowych i protokóły sporządzane w tych urzędach a zastępujące podania, podlegają opłacie zasadniczej w wysokości 3 zł. i opłacie 50 gr. od każdego odpisu i załącznika (przepis ten nie dotyczy podań wnoszonych do sądów, gdzie obowiązują opłaty specjalne, do konscelatów i kilku innych jeszcze urzędów).

Podania wnoszone do urzędów samorządowych w sprawach należących do ich właściwoś i opłacie nie podlegają.

Wolne od opłaty są również podania w sprawach służby wojskowej, nauki i szkolnictwa, w sprawach nakazanych ustawowo zniżek, zwolnień i odroczeń w zakresie danin publicznych, podania tyczące się ubezpieczeń przymusowych, podania o zezwolenie na przekazanie zagranicę waluty obcej w kwocie do 200 zł., o wydanie świadectw i wyciągów z akt stanu cywilnego, wreszcie podania osób korzystających z prawa ubogich.

Poręczenie — 3 zł. (nie podlega opłacie poręka na wekslu i czeku).

Poświadczenie podpisu — 1 zł.; razem nie więcej niż 3 zł. od wszystkich podpisów na jednym dokumencie.

Poświadczenie zgodności odpisu z oryginałem — przez notarjusza — 20 gr., przez inny urząd państwowy — 50 gr. od każdej zaczętej stronicy.

Protesty weksli i czeków sporządzone przez notarjusza — do 250 zł. wolne od opłaty, 250 do 500 zł. — 50 gr.; 500 do 1000 zł. — 1 zł.; 1000 do 2000 zł. — 2 zł.; ponad 2000 zł. — 3 zł.

Przysposobienie (adoptacja) — 3 zł.

Świadectwa wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów — 3 zł.

Umowy małżeńskie stwierdzające wspólność majątkową, gdy wartość czystego majątku nie przewyższa 10.000 zł. — 10 zł.; gdy wartość majątku przewyższa 10.000 zł. — 1 proc.; inne umowy małżeńskie — 10 zł.

Weksle: przy sumie wekslowej do 50 zł. — 20 gr.; 50 do 1000 zł. — 30 gr. od każdych zaczętych 100 zł. ponad 1000 zł. — 3 zł. od każdego zaczętego 1000 zł.

Nadanie obywatelstwa polskiego — 50 zł.

Zezwolenie na zmianę nazwiska — 200 zł. (w niektórych wypadkach wolne od opłaty).

Karty łowieckie na czas dłuższy niż tydzień — 10 zł.

OPŁATY.

Przystępując do krótkiego omówienia opłat pobieranych przez państwo, wyjaśniam w pierwszym rzędzie ich istotę. Otóż w przeciwieństwie do podatków, które są daniną mającą na celu umożliwienie bytu organizacji państwowej i wymierzanie są w zależności od zdolności płatniczej poszczególnych podatników, opłaty mają charakter wynagrodzenia za poszczególne, wyświadczane przez Państwo obywatelowi usługi i dlatego też wysokość ich uzależniona jest jedynie od ważności tego wzajemnego świadczenia i dla wszystkich równa.

Opłatą będzie więc czesne pobierane w uczelniach państwowych, należność za bilet wstępu do muzeum państwowego i t. p.

W wykładzie tym ograniczę się do omówienia dwóch najważniejszych kategoryj opłat, a mianowicie opłat sądowych i opłat za paszporty zagraniczne.

Opłaty sądowe w sprawach cywilnych są kilku rodzai, a więc:

Wpis stosunkowy główny — pobierany jest w wysokości 2 proc. od wartości powództwa w postępowaniu zwykłem i w wysokości 1 proc. w razie dochodzenia należności w drodze wniosku o nadanie aktom (np. wekslom) klauzul egzekucyjnych. Jeżeli wartość powództwa w chwili wytoczenia sprawy nie da się ściśle określić, wpis główny określa przewodniczący sądu w granicach do 15 zł. w sądach grodzkich i od 15 do 700 zł. w sądach okręgowych.

Wpis stosunkowy dodatkowy w wysokości czwartej części wpisu głównego — pobiera się od skarg incydentalnych i przypozwania do sprawy osób trzecich.

Wpis stały — od zatwierdzenia testamentu, zatwierdzenia praw do spadku i kilku innych wypadkach wynosi 10 zł. Poza tem wpis stały pobierany jest od każdego podania, które rozpoczyna postępowanie sądowe, a nie podlega wpisowi stosunkowemu (ani wyższej opłacie stałego) — w sądach okręgowych w wysokości 2 zł., a w sądach grodzkich w wysokości 1 zł.

Opłata od podań — niepodlegających wpisom wynosi w sądach okręgowych 50 gr. a w sądach grodzkich 20 gr.

Opłata od każdego wezwania sądowego wysłanego na żądanie strony pobierana jest w wysokości 75 gr.

Opłata kancelaryjna — pobierana od wszelkiego rodzaju dokumentów wydawanych stronom (odpisy, tytuły wykonawcze i t. p.), wynosi w sądach okręgowych 1 zł., a w sądach grodzkich 50 gr. od każdej zaczętej strony arkusza.

W sprawach karnych — wszczętych z oskarżenia publicznego, kosztami postępowania z opłatą sądową, obciąża się skazanego, a w razie wydania wyroku uniewinniającego, koszta ponosi Skarb Państwa. W sprawach wszczynanych z oskarżenia prywatnego; oskarżyciel składając akt oskarżenia, wnosi zaliczkę na koszta postępowania w wysokości 20 zł. w sądzie grodzkim, a 50 zł. w sądzie okręgowym. Która ze stron ponosi te koszta ostatecznie, decyduje sąd w wyroku.

Od wszelkich opłat sądowych wolne są osoby, którym sąd w danej sprawie przyznał prawo ubogich. Prawo ubogich przyznaje sąd na podstawie zaświadczeń władz administracyjnych lub innych danych, które uzna za dostateczne.

Opłaty za paszporty zagraniczne, ważne na czas nieprzekraczający 1 roku, są następujące:

1. Paszport na jednorazowy wyjazd i każde zezwolenie na wyjazd ponowny — 200 zł.

2. Paszport na wyjazdy wielokrotne — 350 zł.

3. Paszport na wyjazdy wielokrotne w sprawach handlowych i przemysłowych — 200 zł.

5. Paszport ulgowy na jednorazowy wyjazd: a) celem kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych; b) celem leczenia się; 3) celem uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i t. p.; d) w celach społecznych, oraz każde zezwolenie na wyjazd ponowny — 20 zł.

6. Paszport na wyjazdy wielokrotne w sprawach wyliczonych w punkcie 5-tym — 150 zł.

7. Paszport żeglarski — 3 zł.

Paszporty ulgowe omówione w p. 3 i 4-ym wydawane są po stwierdzeniu, że istnieje rzeczywiście potrzeba wyjazdu w sprawach handlowych i przemysłowych.

Paszporty ulgowe omówione w p. 5 i 6-ym wydawane są:

do lit. a) po stwierdzeniu, że petent studjuje w uczelni zagranicznej, został do niej przyjęty, lub celem przyjęcia musi zgłosić się osobiście; w wypadku prowadzenia badań naukowych należy przedłożyć zaświadczenie instytucji państwowej lub organizacji naukowej.

do lit. b) musi być stwierdzona niezamożność, a poza tem przez lekarza powiatowego konieczność odbycia leczenia zagranicą.

W wypadku gdy zachodzi niezbędna konieczność wyjazdu osoby niezamożnej zagranicę w sprawach rodzinnych, majątkowych, lub innych bardzo ważnych sprawach osobistych, osoba ta może otrzymać paszport ulgowy za opłatą 20 zł., a nawet wyjątkowo może być zupełnie od opłaty zwolniona.

Paszport niewykorzystany w terminie, na który został wydany, może być bezpłatnie przedłużony, jeżeli posiadacz udowodni, że wyjazd uniemożliwiły mu ważne okoliczności.

HODOWLA NASION

ZOFJA WRÓBLEWSKA.

Hodowla nasion jest bardzo ważną gałęzią ogólnej produkcji ogrodniczej i rolniczej, gdyż od dobroci nasion zależy w dużej mierze nietylko ilość. ale i jakość plonu uprawianych przez nas roślin.

Kwestja hodowli nasion rolniczych jest u nas w kraju już rozwiązana, mamy specjalne zakłady państwowe, stacje doświadczalno - hodowlane, a także prywatne instytucje zajmują się hodowlą nasion zbóż i okopowych. Inaczej sprawa ta przedstawia się w ogrodnictwie. Dotychczas nasion krajowych mamy b. malo, przeważnie sprowadzamy je z Holandji, Niemiec lub Francji.

Hodują ogrodnicy wprawdzie niektóre warzywa na nasiona, ale przeważnie na własny użytek. Mało jest bardzo specjalistów pracujących nad hodowlą nasion warzywnych i kwiatowych i produkujących je w sensie handlowym. Hodowla jednak taka ma u nas w kraju przyszłość tembardziej. że klimat, a także i gleby kraju naszego są odpowiednie do tego rodzaju produkcji. Szczególnie wskazaną może być tam gdzie warunki miejscowe nadają się do uprawy warzyw, a tylko odległość od rynku zbytu stoi na przeszkodzie. Transport nasion jest łatwy, odległość zatem roli tu nie gra.

Przystępując do hodowli nasion musimy odrazu zdecydować w jakim kierunku ją poprowadzimy. Czy to będzie hodowla handlowa czy amatorska — to znaczy tylko na własny użytek.

W pierwszym wypadku wybieramy co najwyżej kilka rodzai roślin — których produkcję nasion staramy się doprowadzić do maximum wydajności, oraz dobroci. Przy hodowli kilku roślin możemy zarówno uprawę roli, pielęgnacji jak zbiór, młócenie i czyszczenie przeprowadzić maszynowo co nam obniży znacznie koszta produkcji.

Przeprowadzać musimy b. starannie i umiejętnie selekcję nasienników, aby otrzymane nasiona odpowiadały rzeczywiście stawianym im wymaganiom. Mając do czynienia z kilkoma tylko roślinami możemy łatwo dojść do specjalizacji.

W drugim wypadku — to znaczy hodując nasiona dla własnych potrzeb, a więc w małych bardzo ilościach, możemy traktować ją częściowo ubocznie poprostu wybierając z warzyw przeznaczonych na konsumcję najpiękniejsze okazy na produkcję nasion. Czystość odmian gra tu już znacznie mniejszą rolę.

Wykłady niniejsze poświęcone są hodowli nasion na własny użytek.

Zanim przejdziemy do samej hodowli nasion musimy zdać sobie sprawę, co to jest nasienie i czego od niego wymagamy.

Nasienie.

W każdem nasieniu odróżniamy trzy zasadnicze części, a mianowicie: 1) zarodek, 2) otoczkę (skórkę nasienną) i 3) zapasy pokarmowe.

Zarodek jest to istotna i najważniejsza część nasienia będąca już małą rośliną składającą się z korzonka, liści i łodygi.

Otoczka służy do ochrony nasienia przed wpływami zewnętrznemi. W razie uszkodzenia mechanicznego, otoczka przy pomocy zapasów pokarmowych, zesklepia rankę.

Zapasy pokarmowe — służą do odżywiania zarodka, do podtrzymania żywotności nasienia. a także są pierwszym pokarmem młodej roślinki po wykiełkowaniu nasion. W skład ich wchodzi przeważnie skrobja i cukier, rzadziej tłuszcze i białko oraz niektóre sole mineralne. Zapasy pokarmowe znajdujemy bądź w liścieniach (rośliny strąkowe) bądź też wypełniają one przestrzeń pomiędzy zarodkiem i otoczką tworząc tak zwane bielmo. W czasie kiełkowania roślina pobiera je przy pomocy liścieni. Charakterystyczną cechą nasienia jest zdolność zachowania pewnej ilości wody potrzebnej mu do utrzymania się przy życiu. Nasiona sztucznie wysuszone o ile nie zostały zabite zbyt wysoką temperaturą potrafią przywrócić sobie odpowiednią ilość wody wprost z powietrza.

Jakie powinny być nasiona.

Nasiona zebrane w odpowiednim czasie, dobrze dosuszone i przechowane powinny mieć wszystkie cechy zewnętrzne charakterystyczne dla danego rodzaju i odmiany rośliny, a więc: kształt, barwę, połysk, zapach, czystość, a także dużą zdolność kiełkowania.

Kształt. Nasiona powinny być dobrze wypełnione bez zagłębień i zmarszczek wtedy tylko zarodek i zapasy pokarmowe będą należycie rozwinięte. Kształt oraz powierzchnia nasienia powinny być charakterystyczne dla danego rodzaju rośliny. Wyjątek stanowią tu niektóre odmiany grochów cukrowych i kukurydzy, których pomarszczone i wklęśnięte ziarna są jednak wypełnione odpowiednio.

Barwa. Nasiona dobre powinny mieć barwę zaznaczającą się jednostajnie na całem nasionku, albo też kombinacją kilku barw jeżeli to należy do charakterystycznych cech danej odmiany (niektóre odmiany fasoli).

Połysk. Nasiona powinny mieć połysk lub odpowiedni stopień zamatowienia swoisty dla danej odmiany. Nasiona stare tracą połysk, lub zmieniają stopień zamatowienia. Świeże nasiona warzyw

kapustnych mają b. wyraźny połysk, który tracą z czasem, lub nie mają go wcale o ile były zebrane za wcześnie. Tak samo nasiona ogórków, bani, fasoli i t. p.

Zapach. Nasiona niektórych roślin mają swoisty zapach, który u nasion dobrych, świeżych występuje daleko wyraźniej. Czem nasiona są starsze lub gorzej zebrane tem ten zapach jest słabszy. Nasiona selerów, marchwi, pietruszki, pasternaku, kminku, kopru, majeranku i inne mają taki swoisty zapach.

Nieuczciwi handlarze nasion fałszują niektóre z nich zwłaszcza, ryż, kmin i koper zaprawiając stare nasiona olejkami odpowiedniemi. Stary pozbawiony zapachu kminek nietylko jako nasienie jest bez wartości — gdyż nawet nie nadaje się na przyprawę.

Zarówno kupując jak i przechowując własne nasiona przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, żeby ich nie było czuć stęchlizną — takie bowiem nasiona mają małą wartość jako zazwyczaj źle kiełkujące.

Czystość. Nasiona dobre nie powinny mieć żadnych zanieczyszczeń. Te bywają szkodliwe i nieszkodliwe. Pierwsze to będą nasiona chwastów, a także domieszka nasion innych odmian — zwłaszcza te ostatnie nieraz trudno bardzo jest rozpoznać np. wśród nasion warzyw kapustnych — gdzie ziarna kalafiorów, rzepaku i kapusty są zupełnie zewnętrznie takie same. Przy domieszce ziarn b. charakterystycznych można ją łatwo usunąć np. przebrać różnobarwne fasole i grochy.

Zanieczyszczenia nieszkodliwe — jak plewy, bryłki ziemi, kamyczki, słoma i inne martwe ciała.

Czystość nasion oznaczamy w następujący sposób. Całą zawartość torebki lub woreczka wysypujemy do odpowiedniego naczynia i po dokładnem wymieszaniu bierzemy z kilku miejsc trochę nasion, poczem taką pobraną przeciętną próbkę ważymy. Po zważeniu przebieramy dokładnie oddzielając wszelkie zanieczyszczenia a więc: nasiona obce, nasiona chwastów, kamyczki, okruchy z młocki uszkodzone i niedorośnięte ziarna, poczem ważymy pozostałe dobre nasiona i obliczamy procentowo w stosunku do pobranej próbki.

Np. Pobrana przez nas przeciętna próbka pewnych nasion ważyła 30 gr. po odebraniu zanieczyszczeń ciężar jej wyniósł 28.4 gr., a więc

$$\frac{28.4 \cdot 100}{30} = 94.6\%$$ czyli czystość danych nasion była 94.6.

Kiełkowanie. Nasiona, które przygotowujemy do siewu powinny się odznaczać dobrem kiełkowaniem to znaczy nie odbiegającym daleko od 100%. Próbę kiełkowania łatwo możemy przeprowadzić w domu. W tym celu 100 ziarn danego nasienia umieszczamy między zwilżone bibuły, której brzegi zawijamy i wkładamy między 2 tafle szkła względnie dwa talerze i trzymamy w cieple od 15 — 20° C. uważając by bibuła nie wysychała. Nasiona grube np. grochu, fasoli, ogórków, bani i t. p. lepiej umieszczać wprost w wymytym, czystym, zwilżonym piasku lub w wacie między talerzami.

Po kilku dniach obliczamy skiełkowane ziarna odrzucając je na bok. Ilość skiełkowanych nasion powie nam o sile kiełkowania danego nasienia.

Czas trwania próby kiełkowania jest różny zależny od rodzaju nasion i tak:

10 dni dla sałaty, kapustnych, rzodkwi: rzodkiewki, rzerzuchy wodnej i ogrodowej, fasoli, grochu, cykorji, endywji, maku.

14 dni — dla cebuli, porów, rabarbaru, melonów, ogórków, bani, szpinaku, selerów, kopru, pasternaku, buraków, marchwi.

21 dni dla pietruszki, kolendry, kminku, majeranku.

28 dni dla roszponki, szparagów.

45 — 50 dni dla szpinaku nowozelandzkiego.

Dobroć i jakość wyprodukowanych nasion zależy w dużej mierze także od warunków w jakich one powstawały, to znaczy od warunków w jakich rosła roślina macierzysta. Im lepsze będą te warunki, a więc uprawa roli, nawożenie, wystawa i pielęgnacja pogłówna — tem nasiona będą dorodniejsze.

Uprawa roli powinna być bardzo staranna. Rośliny mateczne uprawiać należy na glebach bogatych w składniki pokarmowe o starej kulturze mechanicznej. Na jesieni głęboko przeoraną rolę na zimę pozostawiamy w ostrej skibie. Na wiosnę gdy tylko można wejść w rolę — to znaczy gdy rola obsiąknie dostatecznie i nie maże się — puszczamy brony, na małej plantacji norerosy, aby zerwać utworzoną z zimy skorupę i przez to przerwać podsiąkanie wody, a więc i wysychanie roli. Na ziemiach z natury lżejszych możemy bezpośrednio potem przystąpić do sadzenia lub siewu roślin matecznych. Na ziemiach zlewnych, ciężkich glinach musimy na wiosnę dać płytką orkę (względnie przekopać) a wślad za pługiem bronę.

Nawożenie. Rośliny mateczne zasadniczo uprawiać będziemy w drugim roku po oborniku, gdyż azot wpływa w tym wypadku ujemnie. Rośliny wytwarzają przy nadmiarze azotu dużo masy zielonej, długo niedojrzewają przez co utrudniony jest zbiór i dosuszanie nasienia, a więc i dobroć nasion się zmniejsza.

W razie potrzeby zasilimy tylko ziemię nawozami potasowemi i fosforowemi. Zwłaszcza na nawożenie fosforem należy zwrócić uwagę, którego rośliny dla wytworzenia nasion potrzebują w znacznej ilości. Przed sadzeniem lub siewem roślin matecznych rozsypiemy superfosfat lub thomasynę

w stosunku 3 — 4 kg. na gr. (100 m².). Poczem rolę zabronujemy względnie zagrabimy.

Wystawa. Przy uprawie roślin matecznych trzeba też zwrócić uwagę na wystawę — to znaczy na oświetlenie danego miejsca przez słońce. Roślinom wymagającym więcej ciepła (pomidory, oberżynka, karczochy) damy stanowisko o wystawie południowej. Tym, które rosną wysoko jak np. nasienniki kapustnych — damy stanowisko możliwie osłonięte od wiatrów i t. p.

Siew i sadzenie.

Przystępując do sadzenia lub siewu musimy przedewszystkiem naznaczyć sobie rolę przy pomocy znacznika lub motyczki przy sznurze — dając odpowiednie dla każdej rodziny roślin odległości.

Rośliny jednoroczne na zbiór nasion wysiewamy w czasie odpowiednim dla każdego rodzaju roślin. Groch, mak i t. p. posiejemy wczesną wiosną, fasolę, ogórki, kukurydzę i inne wrażliwe na przymrozki dopiero w drugiej połowie maja. Pomidory, pieprz turecki i inne wysiewamy w marcu do inspektu ciepłego, poczem po dwukrotnem przepikowaniu w końcu maja lub na początku czerwca wysadzamy do gruntu dając im najlepszą słoneczną wystawę w naszym ogrodzie.

Ponieważ część naszych warzyw, aby wydać nasiona wymagają okresu dwuletniego, więc hodowla ich składa się tu z dwóch jakby okresów. I-szy to przygotowanie wysadków. II-gi hodowla właściwa. Do roślin takich należą warzywa korzeniowe, kapustne, cebula, pory i t. p.

Warzywa korzeniowe i cebulę siejemy wcześnie do gruntu pielęgnując je i uprawiając jak przeznaczone do konsumcji. Na jesieni zbieramy i przechowujemy wysadki do następnej wiosny.

Kapusty, brukiew siejemy na rozsadniku i wysadzamy do gruntu w końcu maja lub początku czerwca. Odmiany kapust wczesnych wysiewamy tak by sformowanie się główek wypadło dopiero na jesieni. Rosadę sadzić trzeba trochę gęściej niż przy uprawie kapusty konsumcyjnej, idzie tu bowiem o otrzymanie główek średniej wielkości, gdyż takie łatwiej się przechowują. Do przechowania wyrywamy rośliny wraz z korzeniami.

Kalarepkę wysiewamy w czerwcu lub w lipcu, żeby nie przerosła do jesieni.

Na wiosnę roku następnego wysadzamy wybrane typowe wysadki w odpowiednich odległościach możliwie wcześnie na wiosnę.

Warzywa korzeniowe — marchew, buraczki, pietruszkę selery a także brukiew, cykorję, cebulę sadzimy tak, by wierzchołek korzenia (główka) był parę centymetrów pod powierzchnią ziemi. Ziemię dobrze wokoło obcisnąć — udeptać. Główki kapusty oczyszczone z zewnętrznych obgniłych liści nadcinamy na wierzchu, na krzyż — tak jednak by nie skaleczyć głąba. Zabieg ten ma na celu ułatwienie wyjścia pąka wydającego łodygi kwiatowe. Korzeń zagłębiamy w ziemi, aż po samą główkę.

Przy sadzeniu wysadków warzywnych stosujemy następujące odległości:

Kapusty	— 80	cm.	i co	60	na linji.
Brukiew	— 80	„	„	60	„ „
Kalarepka	— 50	„	„	50	„ „
Marchew	— 40	„	„	40	„ „
Pietruszka	— 40	„	„	40	„ „
Cebula	— 40	„	„	40	„ „
Buraki	— 60	„	„	40	„ „
Selery	— 60	„	„	40	„ „
Cykorja	— 40	„	„	30	„ „

Pielęgnacja szczególowa. Rośliny przeznaczone na wydanie nasion powinny być od chwili posadzenia lub zasiania otoczone staranną opieką. Powinniśmy dbać by nie zagłuszyły ich chwasty, które rozrastając się pozbawiają nasze rośliny światła, wody i pokarmów. To też plantacje nasienne powinny być bardzo starannie pielone. W małych amatorskich ogrodach gdzie nasiona hodujemy jedynie na własny użytek dostarczanie sztuczne wody roślinom jest rzeczą łatwą, ale na dużych plantacjach musimy dbać o wodę w roli w którą sama przyroda ją zaopatruje. Musimy więc po każdym deszczu, zwłaszcza wtedy gdy jeszcze swobodnie możemy wejść między rośliny z narzędziami — zrywać utworzoną skorupkę — by przerwać podsiąkanie, a więc i wysychanie ziemi. Im rola będzie czyściej utrzymana i wzruszona w miarę potrzeby tem rośliny wydadzą dorodniejsze nasiona.

Roślinom takim, które rosną wysoko i łatwo mogą ulec złamaniu przez wiatry musimy dać podpory — paliki do których przywiązujemy je stopniowo w miarę wzrostu. Konieczny jest ten zabieg przy uprawie nasion roślin kapustnych—wskazany zaś przy burakach, porach, cebuli. Grochom wysokim koniecznie trzeba dać podpory z chróstu — bez takich podpór dadzą duży procent nasion niedobrych — często zepsutych — z powodu tego, że strąki będą leżały na ziemi. Fasolom tyczkowym musimy dać wysokie tyczki lub druty by miały po czem się piąć—plan ziarna będzie większy i lepszy. Przeglądając plantacje w czasie kwitnienia i zawiązywania nasion usuwamy łodygi słabsze na których otrzymane nasiona byłyby gorsze. Usuwając je kierujemy soki odżywcze do pozostałych nasion, które dzięki temu będą ładniejsze.

Pomidorom np. pozostawiamy tylko 1 — 2 pędy najwyżej usuwając z nich owoce niedorozwinięte, źle wykształcone i nieodpowiadające cechom danej odmiany. Ogórkom pozostawiamy najładniejsze i najwcześniej zawiązane owoce.

Czystość odmian. Przy hodowli nasion przyjmujemy za zasadę, że roślina przeznaczona na wydanie nasion powinna najściślej i jakajdokładniej przedstawiać cechy dodatnie właściwe swojej od-

mianie. Jeżeli więc wybieramy na wysadki np. główki kapusty duńskiej nisko głąbowej to powinny to być okazy o głąbach niskich, główkach prawie kulistych mocno zbitych. „Marchew nantejska“ powinna być mocno zabarwiona formy walcowatej, tępo zakończona — wszystkie inne korzenie, a więc jaśniejsze, źle wykształcone lub ostro zakończone, jako nietypowe, odrzucamy.

„Buraczki ćwikłowe egipskie“ muszą być bardzo intensywnie zabarwione nieco spłaszczone, średniej wielkości. Wysadzając na wysadki „cebulę żytawską“ dobieramy ładnie wykształcone główki bardziej kuliste, gdy tymczasem sadząc odmianę „holenderska żółta“ będziemy wybierać główki najbardziej płaskie.

Gdy idzie o odmiany wczesne na nasienniki wybierać będziemy rośliny o najwcześniejszym rozwoju — u odmian późnych odwrotnie. Postępując w ten sposób unikniemy wyradzania się odmian to znaczy nabywania cech niepożądanych.

GRUPA XIV. WYKŁAD 1.

HODOWLA KRÓLIKÓW

LUDWIKA MOCZARSKA.

Hodowla królików może być prowadzona w dwóch kierunkach: futerkowym, albo mięsnym. Trzeci kierunek (chów na pilśń) nie ma u nas szerszego zastosowania i traktowany jest, jako amatorstwo.

W Polsce z powodu małego popytu na mięso królicze, dotąd nie opłaca się chów na większą skalę i najczęściej królikami zajmują się drobni hodowcy. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego materjał hodowlany jest tak rozmaity pod względem ras i typów. Każdy królik, chociażby chowany na mięso, dostarcza nam mniej lub więcej cennej skórki, to też trzeba się liczyć z możnością korzystnego spieniężenia futerka króliczego. Wskutek rozmaitości chowanych królików trudno dobrać jednakowe futerka i uzyskać za nie odpowiednią cenę. Aby temu zaradzić trzeba, by hodowcy jednej okolicy hodowali możliwie tę samą rasę i starali się o możliwie jednolite umaszczenie hodowanych sztuk, wtedy osiągną za skórki lepszą cenę, gdyż zainteresują swoim towarem producentów futer.

Zgodnie z kierunkami hodowlanemi rasy królików dzielimy na mięsne i futerkowe. Do ras mięsnych zaliczamy wszystkie rasy olbrzymie jak: Olbrzymy Belgijskie, dochodzące do 6 kg. wagi, a nawet przy starannym wychowie i tuczeniu do 8 kg. Od Olbrzymów wymagana jest przedewszystkiem długość (niektóre egzemplarze dochodzą do 70 cm. długości). Jednak przesada w tym kierunku często mści się na zdrowiu królików. Tajemnica osiągnięcia wielkich sztuk polega na zostawieniu matce jak najmniejszej ilości młodych do wykarmienia (np. 2) i odpowiednie żywienie młodych od samego początku. Maść Olbrzymów Belgijskich bywa szara zwykła, żelazisto-szara, biała, niebieska, żółta, i łaciasta. Najpospolitsze są szare, szaro-żelaziste i białe, najłatwiejsza jest hodowla białych, najtrudniej jest otrzymać dobre ubarwienie szaro-żelazistych, gdyż to umaszczenie źle się dziedziczy.

Króliki olbrzymy łaciaste noszą zwykle nazwę Srokaczy Olbrzymów; rozróżniamy Srokacze niemieckie i belgijskie.

Umaszczenie ich powinno być białe w ostro zarysowane łaty czarne, szare, niebieskie, lub żółte. Ubarwione powinny być uszy, obwódki oczu, okolica nosa (motylek) i pasek na grzbiecie, na bokach powinny być małe plamki.

Osobniki z nosem nie umaszczonym uważane są za rasowe, natomiast za wadę uważane jest umaszczenie nosa połowiczne. Uszy mogą być umaszczone całkowicie lub tylko w dolnej części przy nasadzie.

Bardzo rozpowszechnione są Króliki Wiedeńskie w odmianach niebieskich i białych. Są to zwierzęta o typie mięsno-futerkowym, gdyż dochodzą do wagi 3 — 5 kg. a przy tem mają futerko bardzo ładnie i jednolicie ubarwione. Króliki Wiedeńskie niebieskie powinny być stalowo niebieskie i każdy włos powinien być ubarwiony jednolicie od korzenia aż do czubka. Osobniki posiadające pewną ilość włosów białych, nie powinny być używane do rozpłodu, gdyż dają wadliwie ubarwione potomstwo.

Młode tej rasy są bardzo ciemne i na starość jaśnieją.

Charakterystyczną cechą wiedeńskich białych są niebieskie oczy przy białej szerści.

Rozróżniamy dwie odmiany królików Srebrzystych — Polskie i Francuskie. Srebrniak Polski odróżnia się od francuskiego ściślejszem i ciemniejszem futerkiem i drobniejszą budową.

Srebrniaki rodzą się zwykle jednolicie umaszczone, a następnie występuje szerść biała na tle poprzedniej maści. Rozmieszczenie szerści białej powinno być możliwie jednolite. Tło może być czarne, stalowe, bronzowe lub żółte.

Jednem z najcenniejszych futerek króliczych jest Szynszyla. Imituje ono futerko zwierzątka tejże nazwy. Ubarwienie tego królika jest popielato szare, właściwie każdy włos jest trójbarwny: biały, szary i czarny.

Bardzo ładne są króliki Sybiraki czyli Rosyjskie. Są one całkowicie białe, a w wieku dojrzałym ciemnieją im uszy, koniec nosa, skoki i ogonek. Są odmiany z temi partjami czarnemi i ciemno bronzowemi; oczy mają czerwone. Wymagajęą one bardzo suchej ściółki, gdyż inaczej płowieją im nogi i ogon.

Do białych królików należy królik Polski; jest on znacznie mniejszy od innych ras, ale posiada futerko nadzwyczaj białe i lśniące i krótką a elastyczną sierść, dlatego nadaje się ono doskonale do imitacji gronostai.

Dla imitacji skórek bobrowych używa się zwykle skórek królików Hawańskich. Są one bronzowe od ciemnych, prawie czekoladowych, aż do koloru jasnych hawana i nie powinny być nigdy rdzawe. Jasne sztuki są zwykle uważane za gorsze i do hodowli nie należy ich używać. Futerko tych królików jest bardzo wrażliwe na słońce, od którego rudzieje i staje się bezwartościowe.

Obecnie zagranicą, a częściowo i w Polsce stają się bardzo modne króliki Rexy, w najróżniejszych odmianach jak: czarne Kastor-Rexy, Rexy niebieskie, białe, hawana, szynszyle i t. d. Mają one tę wyższość nad innemi, że futerko ich ma szerść pozbawioną włosów szerstnych, dlatego nie wymaga ani strzyżenia, ani wyskubywania przy przeróbkach na futra, a ponieważ włos spodni u Rexów wyrasta prostopadle do skóry więc daje futerko więcej zbliżone do futra zwierząt szlachetnych; jest trwalsze i szlachetniejsze niż innych ras króliczych.

P. Zabłocka (w Drobiu Polskim) zwraca jednak uwagę na to, że Rexy powstały ze sztuk chorych na kiłę (syfilis), wprawdzie jest to zarazek odmienny od ludzkiego i z tego powodu dla ludzi nie niebezpieczny, ale wśród królików hodowanych na podkładzie kiłowym, często zdarzają się sztuki rachityczne, ślepe, sparaliżowane i t. p. Zrażać się tem nie należy, tylko do hodowli używać sztuki tylko zupełnie zdrowe i często odświeżać krew.

Szczepienie przeciwkiłowe, daje jakoby świetne rezultaty.

Podaliśmy najważniejsze rasy królików, ale istnieje jeszcze wiele innych ras, jak zające, Japońskie, Holenderskie i inne.

W Anglji bardzo rozpowszechniona a u nas sporadycznie hodowana jest rasa królików Angora o bardzo długiej i puszystej szerści. Są one hodowane głównie na filc, który bywa wyrabiany z ich wełny, przytem wełna strzyżona jest znacznie droższa niż wyczeszki.

Do ras długowłosych (o umiarkowanie długiej sierści) należą jeszcze Barany francuskie i angielskie. Obie te rasy odznaczają się opadającemi uszami.

Uszy baranów francuskich nie są dłuższe niz normalnych olbrzymów, angielskie natomiast dochodzą do 66 cm. długości mierzonej przez oba uszy i głowę, co przy znacznie mniejszej postaci samego królika wygląda trochę karykaturalnie.

Barany francuskie są hodowane jako rasa użytkowa mięsna i dochodzą do 7 kg. wagi.

Barany angielskie wymagają zamkniętych ubikacyj, ogrzewanych od 18 do 25 stopni C.

Rasy królików długowłosych wymagają starannego wyczesywania i szczotkowania wełny i obszernej i bardzo czystej klatki.

Jeżeli zdecydowaliśmy się hodować króliki, musimy najpierw przygotować im pomieszczenie. Najlepiej nadają się do tego zwykłe szopy i widne piwnice, gorzej strychy. Pomieszczenie powinno być widne, suche, ale nie słoneczne gdyż od słońca płowieją futerka.

Króliki nie boją się mrozu, ale szkodzi im przeciąg i wilgoć. Starsze króliki nie potrzebują wybiegów i mogą być chowane w klatkach, młode natomiast chowają się lepiej mając mały wybieg na słońcu i świeżem powietrzu.

Klatki mogą być zrobione ze starych skrzyń, których jeden bok należy obić tak gęstą siatką by szczury nie mogły dostać się do klatki. Z boku robimy drzwiczki na zawiaskach lub na skórce, otwierane w bok, nie ku górze, ani ku dołowi. Przy drzwiczkach w ściance bocznej daje się małą drabinkę drewnianą lub drucianą do zakładania siana lub zieleniny. Na podłodze klatki należy zrobić mały żłobek, lub postawić naczyńko gliniane na paszę treściwą.

Dno klatki powinno być szczelnie zbite, by nie przepuszczało moczu, a cała klatka ustawiona trochę pochyło ku dołowi. Przy tylnej ściance powinna być zrobiona rynienka do odpływu moczu. Klatki powinny być ustawione na nóżkach, pod klatką można ustawić naczynie dla zbierania ścieków.

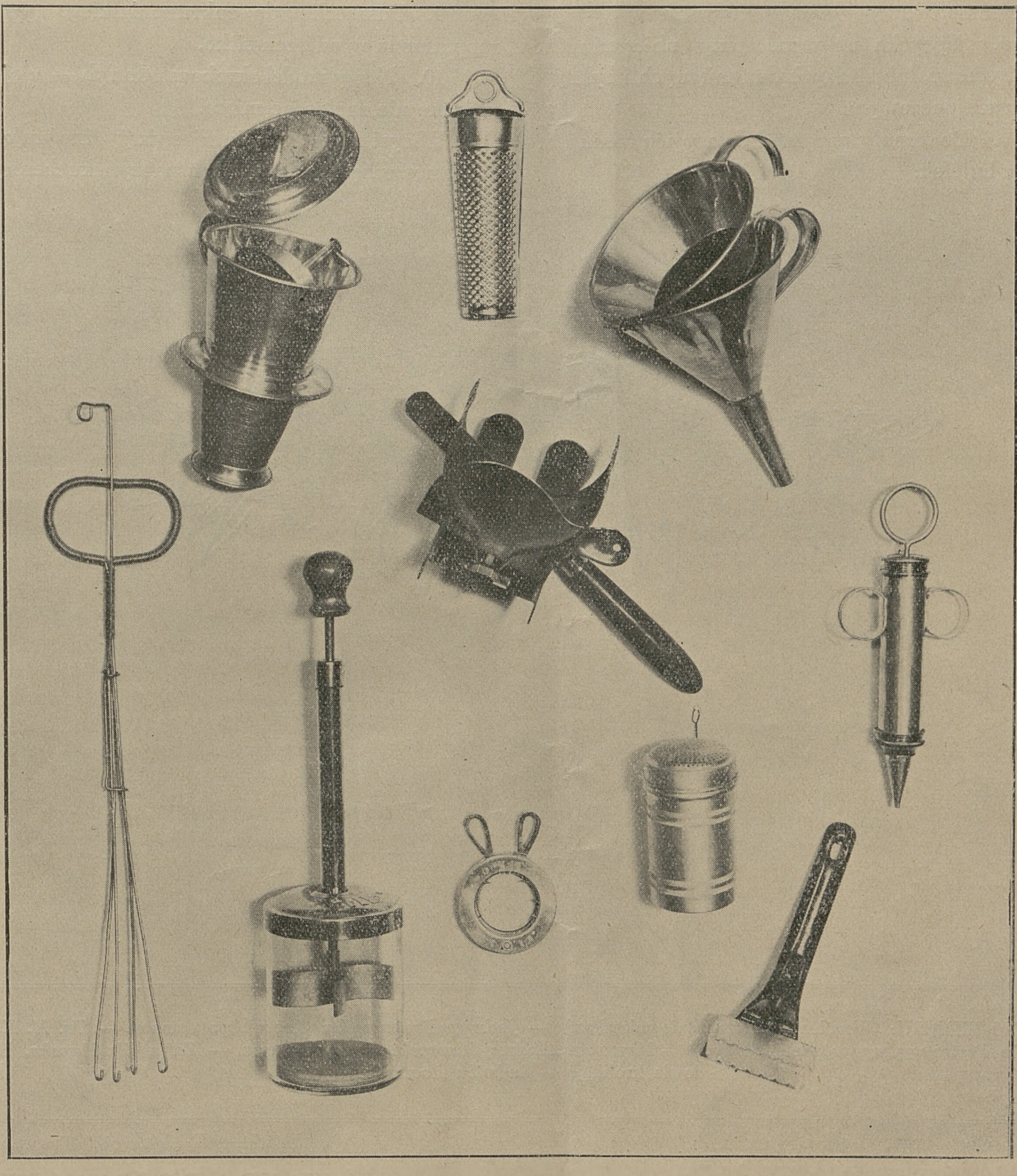
Klatki takie można budować kilkopiętrowe, trzeba jednak uważać by z górnych klatek nie zaciekało.

Na klatki nadają się również stare beczki, przewrócone na bok po wstawieniu do nich, w jednej trzeciej wysokości, podłogi z desek. W dnie robi się drzwiczki i okno, zabite siatką; otwór czopowy będzie służył, jako odpływ ścieków. Beczki można ustawiać jedne nad drugiemi, tak by beczka wyższego piętra stała pomiędzy beczkami niższego. Przy budowie klatek z nowego materjału można zastosować daleko więcej udogodnień, zarówno dla zwierząt jak i dla obsługi. Rozmiar podłogi, klatki dla dorosłego królika, powinien wynosić podwójną dłu-

gość rozciągniętego królika, przez półtora raza tej długości, wysokość zaś klatki 40 cm. Na kilka królików trzymanych w jednej klatce wystarcza klatka mniejsza np. na 4 króliki dajemy klatkę podwójną. Klatki dla matek z młodemi powinny być obszerniejsze i dobrze jest by miały wybiegi dla młodych.

Dno klatki powinno być obficie usłane suchą słomą, gdyż inaczej futerko bardzo się niszczy i brudzi.

TABLICA NR. 3



1. Filtr do kawy — łatwy do przystosowania zarówno do szklanki, jak i imbryka.

2. Praktyczna tarka do: migdałów, czekolady, sera. Tarka ma zamkniętą tylną ściankę; przez

dolny otwór spadają okruszyny nie rozpraszając się dokoła. W górnej części tarki znajduje się schowanko na resztki używanych do tarcia produktów, które łatwo zużytkować w kuchni racjonalnie i oszczędnie prowadzonej.

3. Lejek z sitkiem do filtrowania soków i nalewek.

4. Maszynka do krajania pomidorów — nóż-piła. Plasterki pomidorów wychodzą równe i bardzo cienkie.

5. Szprycka używana przy ubieraniu tortów kremami, lub zimnych dań mięsnych i rybnych sosem majonezowym.

6. Doskonały przyrząd do wyjmowania korków z butelek.

7. Siekacz do cebuli składa się ze szklanego słoika na dnie którego ułożona jest korkowa płyta z ostrych noży-siekaczy, które rozdrabniają włożoną do słoja cebulę. Szczelnie zamknięcie przeciwdziała rozpraszaniu ostrego, łzawiącego oczy zapachu, który jest tak dokuczliwy przy krajaniu, lub siekaniu cebuli.

8. Maszynka do obcinania wierzchów jajek gotowanych na miękko.

9. Puszeczka do cukru miałkiego (pudru) zaopatrzona w wierzch-sitko.

10. Nowy model skrobacza do ryb — zdejmuje łuskę nie zacinając mięsa.

Wszystkie podane tutaj sprzęty znajdują się w pierwszorzędnych składach naczyń kuchennych.

TREŚĆ NUMERU: Współczesne urządzenie mieszkania — *Jadwiga Prażmowska.* Lecznictwo domowe — *Dr. M. Kłosińska.* Prawo w przystosowaniu do życia — Mag. praw *Andrzej Nawrocki.* Hodowla nasion — *Zofja Wróblewska.* Hodowla królików — *Ludwika Moczarska.*

Wydawca: Tow. Wyd. „BLUSZCZ“
Warszawa, Plac Zamkowy Nr. 9.
Tel. 239-40. Konto P. K. O. 22.355

Kierowniczka Kursów (Red. Odpow.)
WANDA DOBRZAŃSKA

Druk. Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz“ — Warszawa, Rymarska 8. Tel. 244-18.